

KRYSTYNA SKWARSKA

ur. 1921; Lublin



Słowa kluczowe

projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; rodzina; Janiccy (rodzina); rodzina Janickich; majątek Brzezie; I wojna światowa

Dziadkowie mieli majątek na Kujawach

Moi dziadkowie ze strony ojca mieli majątek na Kujawach. Ponieważ była duża rodzina, majątek był nieduży, więc każdy musiał się rozejść. Córki powychodziły za mąż, a synowie musieli [pracować] i mój ojciec też poszedł do pracy. Pojechał do Warszawy i skończył szkołę Wawelberga przed I wojną światową. Ponieważ to był zabór rosyjski, to został wzięty do wojska, stryj nie poszedł, bo najstarszych car nie brał do wojska, a ojciec w 1914 roku poszedł. Mama już była w ciąży z drugim dzieckiem, to jeszcze przyjechała ciocia i stryj, zabrali mamę i najstarszą moją siostrę, Myszkę, już nieżyjącą, jedna i druga nie żyje. I mama była w Brzeziu, na Kujawach, u swojej siostry, a w Warszawie ojciec zlikwidował mieszkanie, w Alei Róż mieli piękny apartament, żonę wysłał do rodziny. Bo to dwóch braci i dwie siostry, takie podwójne pokrewieństwo. No i sam poszedł do wojska. Mama czekała na męża, czekała, w 1918 przecież już Polska, a tu taty nie ma. Wrócił w 1920 roku z Hallerem. I to była taka rzecz, znam z opowiadań. Wiedział ojciec, że mama jest u stryja, u brata, w Brzeziu i zrobili taką scenę, mama na górze miała pokój, pamiętam z dzieciństwa, bardzo dobrze ten majątek w Brzeziu pamiętam,, cztery lata miałam. I mówią: „Zadziu zejdź. Chcemy z tobą porozmawiać” Mama powiedziała: „Dobrze, dobrze” „Nie, chodź już, proszę” I mama zeszła po schodach, siada. Mówi: „Siądź, bo ważne wiadomości. Jak będziesz stała to i tak usiądziesz. Siądź, siądź” No i zaczynają, a mama rozpaczła, płakała, chodziła do kościoła, modliła się o powrót swojego męża. Dwoje dzieci, a tu sama, to nie te czasy, że możesz sobie dać radę, pójść do pracy. Skończyła dobrą szkołę, ale nie taką. I tam ciocia mówi, stryj mówi: „Słuchaj, wiesz co, mówił, że Stach wraca, teraz z Hallerem wracają Polacy...” Jakie to koleje, że on z carskim poszedł wojskiem, a wrócił z Hallerem, to tego nie wiem, ale to były wojenne przeboje ojca. I tak przygotowują: „Słuchaj, bo może być tak, że on może dzisiaj, może jutro, może każdego dnia przyjść tutaj, żeby to nie było dla ciebie zaskoczenie” Ale ojciec stał za drzwiami w drugim pokoju, już nie mógł tego wytrzymać, otworzył drzwi i krzyknął: „Jadziu!” a mama siedziała na fotelu, wstała i

brzdęk, zemdląca, upadła. I taki był efekt. Tak mamę uspokajali. To było bardzo szczęśliwe, kochające się małżeństwo.

Data i miejsce nagrania	2006-06-08, Nałęczów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"